

Powyższe zestawienie unaocznilo również, że w naszym duszpasterstwie biblijnym istnieje zbyt wielka przewaga elementów nabożeństwa nad spotkaniami w grupach o charakterze medytacyjno-dialogowym.

Innym spostrzeżeniem, uchwyconym w toku pracy, było wykrycie pewnej prawidłowości, polegającej na tym, że rozwój ruchu biblijnego w poszczególnych diecezjach jest wprost proporcjonalny do zaangażowania się ordynariusza w te sprawy. Jednak same odezwy oraz rozporządzenia biskupa i kurii nie wystarczą, o ile nie poprzedzi je przygotowanie duchowieństwa do apostołatu biblijnego. Ponadto w uchwałach synodów diecezjalnych winny też znaleźć swoje odbicie zagadnienia pastoralne związane z Pismem Świętym.

Również nie bez znaczenia jest działalność biblistów, którzy poprzez swoje artykuły, konferencje — wykłady dla duchowieństwa i wiernych oraz udział w układaniu programów akcji biblijnych, w dużym stopniu przyczyniają się do upowszechniania Pisma Świętego w duszpasterstwie.

Oprócz tego stwierdza się brak koordynacji w planowaniu i przeprowadzaniu akcji biblijnych na terenie wielu diecezji. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że nie powołano w naszym kraju centralnego ośrodka sterującego apostołatem biblijnym w Polsce. Tylko kompleksowe działanie duszpasterskie na płaszczyźnie diecezjalnej i ogólnopolskiej może przynieść konkretne efekty ożywienia biblijnego w poszczególnych parafiach.

Żelechlinek k. Warszawy

Ks. JAN SWISTAK

Ks. Stanisław Rumiński

NIENZANY KRAKOWSKI KAZNODZIEJA—MARIOLOG KS. FRANCISZEK KLEMENS BALICKI († 1708)

Obchody jubileuszowe Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce obudziły żywe zainteresowanie dla naszej przeszłości teologicznej, a między innymi również dla własnego dorobku naukowego na polu mariologii. Badania naukowe ostatnich lat wykazały bowiem niezbitcie, że osiągnięcie naszych rodzimych mariologów z minionych wieków są dość znaczne oraz w pełni zasługują na uwagę i pamięć potomnych. Istnieje zatem społeczne zapotrzebowanie na prace z zakresu historii dogmatów w Polsce, które pozwolą wydobyć na światło dzienne najcenniejsze myśli naszych dawnych teologów. Dla umo-

zliwienia w przyszłości syntetycznej oceny całokształtu polskiej teologii maryjnej, powstaje aktualnie nagląca konieczność monograficznego opracowania nauki poszczególnych autorów z ubiegłych stuleci. Poglądy wielu z nich zasługują jeszcze na podjęcie odpowiednich studiów. Wśród nielicznych natomiast, którzy już doczekali się swojego omówienia, znalazł się ks. Franciszek Klemens Balicki, którego mariologia była dotąd całkowicie nieznaną ze względu na utrudniony dostęp do jego spuścizny pisarskiej, pozostającej po dziś dzień w rękopisie.

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. BALICKIEGO

Dane biograficzne dotyczące osoby ks. Balickiego są nadzwyczaj skąpe. Nie podlega jednak wątpliwości, że jego życie i działalność wiąże się z Krakowem i tamtejszą Akademią. Pomimo żmudnych poszukiwań w krakowskich archiwach kościelnych i państwowych nie udało się ustalić daty i miejsca jego urodzin. Studia odbył na Akademii Krakowskiej, które uwieńczył w roku 1681 doktoratem z filozofii. Wkrótce potem występuje jako profesor tejże Uczelni. Wyświęcony na kapłana w 1690 roku został kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, a od następnego roku kaznodzieją sobotnim przy kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej w kościele Mariackim. Wspomniane obowiązki pełnił aż do chwili śmierci, która nastąpiła w roku 1708 na skutek epidemii panującej w Krakowie.

Balicki znany był dotąd jedynie w historii literatury jako poeta, twórca łacińskich panegiryków. Najcenniejszym jednak dziełem są jego „Kazania sobotnie”, które zachowały się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Są to dwa kodeksy rękopiśmienne oznaczone numerami 2344 i 2345, zawierające łącznie 294 kazania, pochodzące z lat 1691—1707. One stanowią zasadnicze źródło dla poznania poglądów mariologicznych ich autora.

Na podstawie treści wymienionych kazań można też określić duchową sylwetkę ks. Balickiego, co jest poniekąd uzupełnieniem jego skromnej biografii. Nadto w oparciu o autentyczne wypowiedzi samego autora ujawnia się jego profil jako kaznodziei, a zwłaszcza jako teologa.

KS. BALICKI JAKO KAZNODZIEJA I TEOLOG

Wysoko ceniąc sobie stanowisko kaznodziei nazwał Balicki ambonę „miejszem urzędu apostołskiego”. W poczuciu zaś wielkiej odpowiedzialności za głoszoną naukę autor zawsze przygotowywał się sumiennie do kazań, wertując w tym celu — jak się przyznaje — wiele uczonych dzieł oraz poświęcając tej sprawie „wszystkie myśli,

pióro i język". Zdołał się również Balicki ustrzec od głównych wad ówczesnego kaznodziejstwa, szczególnie od panoszącego się panegiryzmu, mitologizmu, florydacyzmu i makaronizmu.

Spśród dodatnich stron warto podkreślić piętno swojskości, jakie noszą na sobie wspomniane kazania oraz ich charakter wybitnie narodowy. Oprócz wiernego obrazu panujących wówczas stosunków społecznych, zawierają one również wiele wzmianek historycznych dotyczących tak wydarzeń lokalnych jak i ogólnopolskich. Dzięki zaś skrzętnemu zebraniu wiadomości z ówczesnego życia religijnego i moralności, a także różnych tradycji rodzinnych, narodowych i kościelnych, stanowią one ważne źródło dla historii kultury i obyczajów w Polsce.

W świetle swoich kazań Balicki jawi się jako autor, który nie tylko łączy w sobie odczucie artystyczne literata oraz mądrość życiową filozofa, ale nadto zdradza także rzetelną wiedzę teologa, co nadaje istotną wartość jego nauce o Matce Bożej.

Wprawdzie kazania Balickiego nie są jednolite pod względem teologicznej treści, ale w zależności od omawianego tematu jedne z nich zawierają pozytywny wykład jakiejś prawdy maryjnej, uzupełnione wskazaniem moralnymi czy ascetycznymi, a inne poprzez ekspozycję tekstów biblijnych popartą licznymi cytatami z różnych autorów, mających wyjaśnić referowaną opinię, sprawiają wrażenie traktatów teologicznych. Nieraz autor tylko sygnalizuje jakąś zawiłą kwestię, zostawiając ją wyraźnie „dociekaniom teologów”, a innym razem chętnie znowu do niej powraca i podejmuje od nowa jej tłumaczenie. Trudno zresztą oprzeć się wrażeniu, że Balicki czuje się na ambonie poniekąd profesorem i stąd niekiedy zdaje się nawiązywać do tradycji dawnych mistrzów uniwersyteckich, którzy pisali bardziej uczone rozprawy aniżeli kazania.

Balickiego cechuje głęboka troska o przekazanie swoim słuchaczom nieskażonej prawdy objawionej. Stąd w celu uniknięcia wieloznaczności wkłada autor wiele wysiłku w staranne wyjaśnianie zastosowanych pojęć teologicznych, a każdą przedstawioną prawdę maryjną stara się wyczerpująco udokumentować. Jest także na ogół bardzo dokładny i sumienny w cytowaniu wykorzystanych źródeł, w kontrowersjach zaś z innowiercami unika tendencyjnego przedstawiania ich poglądów, co świadczy wymownie o jego obiektywności naukowej.

Wartość teologiczna zreferowanej przez Balickiego nauki o Najświętszej Pannie pochodzi przede wszystkim z przeprowadzonej przez niego metody pozytywną gruntownej argumentacji biblijno-patrystycznej. Wszystkie bowiem z omawianych tez mariologicznych opiera autor na solidnym fundamencie skrypturystycznym. Dzięki temu Matka Zbawiciela została ukazana w perspektywie biblijnej oraz umieszczona w całokształcie ekonomii zbawienia. Jej przywileje i funkcje

przedstawiono w znacznej mierze słowami Biblii. Nie pomija też cytatów skrypturystycznych pozornie antymaryjnych. Można przyjąć, że autor zaprezentował między innymi w pewnym tego słowa znaczeniu mariologię biblijną, która zawsze zachowuje swoją aktualność, a szczególnie przez ostatni Sobór została jakby na nowo dowartościowana.

Nie brakuje u Balickiego licznych świadectw patrystycznych, na podstawie których pragnie autor wykazać, że prawdy maryjne istniały w świadomości Kościoła od pierwszych wieków jego istnienia. Stąd można u niego spotkać cytacje ze wszystkich niemal pisarzy starożytności chrześcijańskiej. Uprzywilejowane wśród nich miejsce zajmuje św. Augustyn. W dowodzeniu teologicznym stosunkowo rzadko nawiązuje autor do symbolów wiary, orzeczeń soborów czy rozstrzygnięć papieży, a chętniej natomiast wykorzystuje różne przekazy liturgiczne.

W wykładzie problematyki mariologicznej uwzględnia Balicki poglądy różnych teologów cytując ich wprost w zadziwiającej liczbie. Biorąc pod uwagę ilość przytoczeń największy wpływ na autora wywarł św. Bernard z Clairvaux, chociaż zasadniczo w najważniejszych kwestiach pozostaje on wierny św. Tomaszowi z Akwinu. Nie pomija też Balicki dorobku polskich mariologów, nawiązując najczęściej do opinii Justyna Zapartowicza, zwłaszcza z jego aretologii, nauki o duchowym macierzyństwie czy królewskiej godności Maryi. Wśród przytoczonych świadectw tradycji — bez jego oczywiście winy — wiele znalazło się takich, które współczesna krytyka literacka uznała za nieautentyczne. Nie brak jednak cytacji bardzo trafnie dobranych, skoro można je spotkać także u dzisiejszych teologów, a nawet w oficjalnych wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Obfitość wykorzystanych źródeł świadczy o bogatym warsztacie naukowym autora oraz wskazuje na jego rozległe wykształcenie biblijno-patrystyczne oraz gruntowną wiedzę filozoficzno-teologiczną. Rozliczne cytaty, w których doborze okazał się Balicki doskonałym mistrzem, stanowią najczęściej dowody z autorytetu potwierdzające jego własną argumentację i spełniają one nadto rolę normatywną, wskazując na poprawność głoszonej przez niego nauki. Autor na ogół unika utartych schematów, a jeśli nawet czasem przejmując cudzą myśl, to rozwija ją dalej, uzupełnia i przekształca, dążąc konsekwentnie do własnych sformułowań. Na ogół posiada bowiem wyraźną ideę poszczególnych prawd maryjnych, co pozwala mu umiejętnie wydobyć istotne treści z powodzi rozmaitych opinii, przepracować je według własnego planu i konsekwentnie włączyć w całość głoszonej przez siebie nauki. Nigdy też Balicki nie trzyma się uparcie jednego autora, chociażby cieszącego się wielkim autorytetem, ale łatwo porzuca go na korzyść innego, jeśli ten proponuje lepsze ujęcie danego problemu. Odchodzi na przykład od nauki św. To-

masza czy Justyna Zapartowicza w kwestii Niepokalanego Poczęcia, a w sprawie bezgrzeszności Maryi opowiada się chętniej na rzecz nowszych koncepcji.

POGLĄDY MARIOLOGICZNE KS. BALICKIEGO

W wyniku przeprowadzonych badań i oceny całości mariologii ks. Balickiego należy najpierw stwierdzić, że autor logicznie i wyczerpująco przedstawił wszystkie zasadnicze problemy dotyczące Najśw. Panny. Właściwie trudno wskazać zagadnienie mariologiczne, które Balicki pominąłby milczeniem, a jeśli nawet niektórych o mniejszym znaczeniu nie omówił dostatecznie, to przynajmniej je zasygnalizował.

W swoich dociekaniach teologiczno-spekulatywnych uznaje autor za najwyższą zasadę dla całej mariologii — całkowicie zgodne z współczesnymi poglądami — Boskie macierzyństwo Maryi, ujmowane w aspekcie soteriologicznym (*Maternitas Redemptoris*), wokół którego zgrupował on wszystkie inne Jej przywileje. Przy omawianiu zwłaszcza społecznych funkcji Bogarodzicy nie pomija Balicki również zasad odwróconego porządku, współtowarzystwa, analogii czy upodobnienia do Chrystusa. Wykorzystuje nadto, szczególnie w odniesieniu do Niepokalanego Poczęcia, zasadę stosowności, sformułowaną najogólniej według schematu zapoczątkowanego przez Eadmera: *potuit, decuit, fecit*, której w historii mariologii nieraz nadużywano. Balickiego jednak osobiście cechował pewien zdrowy umiar, a nawet dość rozwinięty krytycyzm, który pozwolił mu niejednokrotnie ustrzec się od przesadnych opinii i wyrobić sobie trzeźwy osąd jakiegoś zagadnienia teologicznego. Przede wszystkim zaś umożliwił autorowi dość konsekwentnie przeprowadzić w całej mariologii zasadę teocentryzmu i chrystocentryzmu, poprzez umiejętne powiązanie wszystkich zadań i przywilejów Maryi z odwiecznym przeznaczeniem Trójjedynego Boga, który udzielił ich Najśw. Pannie ze względu na Chrystusa Pana.

Balicki odznacza się również jakimś wyjątkowym rozeznaniem czy raczej zmysłem wiary odnośnie do wartości teologicznej niektórych tez mariologicznych, skoro wiele z poglądów, za którymi osobiście się opowiadał, doczekało się powszechnego przyjęcia w Kościele. Między innymi autor uznaje za motyw przeznaczenia Maryi Jej Boskie macierzyństwo oraz duchowe macierzyństwo względem ludzi. Przedstawiając tajemnicę Bożego macierzyństwa słusznie podkreśla Balicki znaczenie powstałej na skutek poczęcia i zrodzenia „obopólnej relacji” między Matką a Synem, na mocy której przysługuje Maryi w sposób trwały i nieprzemijający tytuł Bogarodzicy. Poprawnie też postawił autor problem dziewictwa Najśw. Panny, traktując je jako postulat Boskiego macierzyństwa. W omówieniu zaś

prawdy Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia można u niego znaleźć wszystkie elementy przyszłych definicji dogmatycznych Piusa IX oraz Piusa XII. Obok znanej sobie idei duchowego macierzyństwa w sensie metaforycznym, Balicki zdecydowanie zmierza do jego właściwego ujęcia, polegającego istotnie na uczestnictwie Najśw. Panny w udzielaniu nam życia nadprzyrodzonego przez łaskę. Współudział natomiast Bogarodzicy w dziele odkupienia opowiedział autor jak gdyby ustami papieży minionych stu lat. Balicki nazywa także Maryję kilkakrotnie Matką Kościoła, co ostatnio znalazło swój wyraz w uroczystej proklamacji Pawła VI związanej z Soborem Watykańskim II. Trafnie też podkreśla, że Najśw. Panna stanowi pierwowzór dla naszej wiary, do czego chętnie nawiązuje obecna mariologia nacechowana duchem ekumenizmu. Wśród rozmaitych aktów kultu poprawnie wyakcentował autor naśladowanie Maryi, co wymownie świadczy o jego autentyczności, a zgadza się również z nauką ostatnich papieży i Soboru Watykańskiego II.

Nie ustrzegł się Balicki niezręcznych czy wprost błędnych sformułowań, ulegając w tym względzie przeważnie modzie swojego wieku. Korzystając z przekazów apokryficznych podaje Balicki sprzeczne ze sobą wiadomości odnośnie do czasu i miejsca śmierci oraz pogrzebu Maryi. W omawianiu tytułów królewskich uderza skłonność do jurydycznego ujmowania władzy Najśw. Panny analogicznie do ziemskiej królowej. Wreszcie przydział Maryi królestwa miłosierdzia, a zarezerwowanie Chrystusowi sprawiedliwości wprowadza niezasadniony antropomorfizm.

Obok wspomnianych potknięć, a także szeregu innych drobnych usterek, całość doktryny Balickiego o Matce Bożej przedstawia się poprawnie, zgodnie z nauką Kościoła i wymogami metody teologicznej. Nie stworzył wprawdzie autor jakiegoś nowego systemu, ale trzeba mu sprawiedliwie przyznać tę zasługę, że zastosował w swojej mariologii gruntowną argumentację biblijno-patrystyczną, nie pomijając jednocześnie ważniejszych dociekań spekulatywnych. W ten sposób w swojej metodzie wykładu zagadnień maryjnych autor urzeczywistnił w znacznym stopniu postulaty teologii typu monastyczno-scholastycznego, która kerygmaticzną naukę Ojców Kościoła wyrosłą z Biblii umiejętnie połączyła ze zdobyczami spekulacji późniejszych wieków.

Uwzględniając przyjęte ostatnio określenia: mariologia chrystologiczna i eklezjotypiczna — Balickiego trzeba by zaliczyć do przedstawicieli pierwszego typu mariologii, ponieważ akcentuje on silnie podobieństwo funkcji Maryi do zbawczego posłannictwa Chrystusa. Według jego poglądów Bogarodzica jest Współtowarzyszką Zbawiciela i Współodkupicielką ludzkości. Przynależy nadto do porządku hipostatycznego i posiada prawie nieskończoną godność. Nie brak jednak u autora również momentów charakterystycznych dla mario-

logii kierunku eklezjotypicznego, skoro Balicki podkreśla, że Najsw. Panna jest „częstką” Kościoła, wzorem wiary, miłości i pokory, przykładem służenia Bogu i posłuszeństwa względem Niego. W ten sposób autor poniekąd łączy tendencje dwóch ścierających się dzisiaj ze sobą koncepcji mariologii. Stąd jego nauka o Matce Bożej jest szczególnie godna uwagi i bardzo na czasie. Dla historyka dogmatów w Polsce stanowi nadto nie tylko wyraz wiary w poszczególne prawdy maryjne, ale także świadectwo sposobu ich nauczania.

Wśród zasług autora należy jeszcze to podkreślić, że tak głęboko tajemnice maryjne nie wahał się wynieść na ambonę, aby w sposób prosty i przystępny za pomocą kunsztu oratorskiego oraz kaznodziej-skiej pomysłowości zbliżyć je swoim słuchaczom w trafnych obrazach i umiejętnie dobranych porównaniach, skracając tym samym drogę od dogmatu do życia, co stanowi także jeden z najpilniejszych postulatów doby posoborowej.

W sumie Ks. Franciszek Balicki może słusznie uchodzić za jednego z lepszych naszych polskich mariologów, a kodeksy rękopiśmienne jego kazań sobotnich ze względu na zakres omawianych tematów trzeba by wprost uznać za swego rodzaju ówczesną encyklopedię mariologiczną.

Poznań

KS. STANISŁAW RUMIŃSKI

R E F L E K S J E

Ks. Jerzy Chmiel

PRZEPOWIADANIE NADZIEI DZISIAJ

KSZTAŁT NADZIEI

Biblijne pojęcie nadziei łączy się z przyszłością, która niesie szczęście i do której wezwani są wszyscy ludzie. Dlatego semantycznie „nadzieja” rozbita jest pomiędzy wiele słów hebrajskich i greckich oznaczających oczekiwanie, wytrwanie, tkwienie, zawierzenie. Biblijna nadzieja łączy się z wiarą i miłością, niekiedy nawet przy-